

JANUSZ WOĆ

ur. 1957; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Polska transformacja 1989-1991", prasa lubelska, "Gazeta Wyborcza"

I to myśmy wyznaczali poziom

Myślę, że tym różniliśmy się od istniejących wtedy jeszcze na rynku gazet, że nie uznawaliśmy tematów tabu. Obowiązywał oczywiście kanon estetyczny, kwestia odpowiedzialności dziennikarskiej. Nie wyglądało to tak, że można było każdą rzecz rozdmuchać, robić jakieś sensacje. Nie, to było rzetelne dziennikarstwo, absolutnie. Wacek bardzo tego pilnował, zresztą Warszawa też. Dziennikarz wiedział, że ma odpowiedzieć na podstawowe pytania, czyli: kto, co, gdzie, kiedy, dlaczego. Jak to się w uporządkowanym układzie nie znalazło, to tekst szedł do kosza. Przed wszystkim obowiązywały wymogi poprawności. To jest dziwne, w tym okresie pionierskim o wiele bardziej dbano o to, żeby to było po prostu poza jakimkolwiek podejrzeniem.

Zaczynaliśmy funkcjonować w sytuacji, kiedy dziennikarz był postrzegany jako dygnitarz. Bo to był dziennikarz, który miał swoje miejsce gdzieś tam w redakcjach należących do RSW. To wszystko znajdowało się pod kontrolą, to był olbrzymi koncern. Etat dziennikarz w „Sztandarze” czy w „Kurierze”, to była konkretna rzecz. Dziennikarz był znaną osobą, łączyły się z tym pieniądze, najrozmaitsze możliwości. Wizytówka otwierała wszelkie drzwi. I tu raptem dziennik, ludzie, którzy nigdy nie byli dziennikarzami albo stawiali dopiero pierwsze kroki. Było oczywiste, że Wacek nie chce ani nie może sięgnąć po dziennikarzy, którzy właśnie w ten sposób funkcjonowali przez lata, do 1989 roku. I po 1989 roku będą w tych nowych gazetach funkcjonować. Oni zostali tam, a tutaj była zupełnie nowa ekipa, zupełnie nowi ludzie. I to myśmy wyznaczali poziom. To u nas przestrzegano, aby nikomu do głowy nawet nie przyszło załatwiać prywatne sprawy. To w ogóle nikomu nie przychodziło do głowy. Tam to stanowiło normę.

Niektórzy straszili nas jakąś bombą, ale chyba nigdy nie było żadnego incydentu, który bym zapamiętał. Pisaliśmy o wszystkim, co się nadawało do tego, żeby podjąć interwencję, i co się dało zamienić na tekst, który będzie spełniał wymogi, które cały czas każdemu stawiano.

Data i miejsce nagrania	2014-02-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Kamil Mączka
Redakcja	Monika Tatara, Małgorzata Popek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"